

41218

II

K.

25.  
60924.

ZACZĄTKI SŁOWIAŃSKIE  
U STOKÓW KARPAT.

R z e c z

Dr. I. Szaraniewicza,

odeczytana 18. Lipca 1870.

podczas Zjazdu pedagogicznego

w Kołomyi.

(Przekład z ruskiego.)

Przedruk z czasopisma „Szkoła“.

WE LWOWIE 1870.  
Z drukarni E. Winiarza.

41218

II



Plemię słowiańskie występuje w Europie w ogóle, a u stoków Karpat w szczegól, wyrażnie i pod tym sobie właściwym imieniem nie wcześniej, jak po upadku państwa Hunnów 1400 lat temu, w czasie powszechnej wędrówki narodów.

W owym to czasie, ku granicom państwa rzymskiego ruszyli Germanowie, a za nimi w ślad lawiną posunęli się Słowianie, którzy bądź sami, bądź też w przymierzu z tamtymi postępowali przeważnie z krain na północ od Karpat leżących, z szczególnym naporem za rzekę Łabę i dolny Dunaj.

W państwie Hunnów mówią po gocku, auzońsku, czyli rzymsku i po scytyjsku, to jest po słowiańsku. Snać Hunnowie, przez czas stoletniego swego pobytu pomiędzy Słowianami, od czasu przyścia z Azji, przejęli się obyczajami słowiańskimi. Posłów greckich na dworze wodza Hunnów Atylli przyjmowano słowiańskim napojem: miodem; a po jego skonie, z wielką pompą wyprawiono „strawę“<sup>1)</sup> czyli „stypę“, — płaczki słowiańskie podniosły jęki, jak odwiecznym zwyczajem płaczą one umarłych, i być nawet może, że na jego grobie usypano mogiłę.

Nie ma wątpliwości, że już za czasów Atylli u podnóża Karpat przebywali Słowianie. Jednakże my, patrząc na rzecz tę trzeźwo, bez narodowej dumy, pytamy: czyli przedtem jeszcze nie było Słowian u stoku Beskidów, z których to oni tak gromadnie, najmniej spodziewani, występują po śmierci Atylli, i niby morze wezbrane trzecią część zalewają Europy? Lecz skoro nam krytyka historyczna

ukazała i ten już dziś zgodnie przyjęty pewnik, że w krajach u podnóża Beskidów leżących, od wieków przebywali Słowianie, i w historii pod imieniem Scytów, Sarmatów lub Wenedów, czy Wendów są znani — zapytujemy następnie: czyli owe światowładcze wystąpienia Persów, Macedończyków i Rzymian, które wstrząsnęły podwalinami ówczesnego świata, nie miały żadnej styczności z częścią Europy naszymi prarodzicami zasiedloną? Czy w rzeczy samej na ziemi naszej, ci którzy szli w ślad za owymi światowładczymi wystąpieniami, podobni stepowym wichrom nie pozostawili po sobie żadnego odgłosu zginąwszy bez śladu; czy raczej może oparłszy się o skały naszych Karpat i następnie po ich stokach i szczelinami wcisnęli się aż do ośrodka tych gór, które — moi panowie — tak wspaniale widnieją przed waszemi oczyma? Tak jest! — utrzymuje historya — ślad o tem w niej pozostał.

Historycznemi temi świadectwy do naszych czasów zostały nazwy topo- i etnograficzne, które bądź w greckich, bądź w rzymskich księgach z owych czasów przechować się zdołały — dźwięki mowom tylko słowiańskim właściwe, co przekonywująco, z pomiędzy tysiąca obcych i dzikich wyrazów do ucha naszego przemawiają. Zmartwychwstania odgłosem przywodzą nam one na pamięć światy słowiańskie z czasów tak odległych, jasną błyskawicą oświecając ciemnie nocy historycznej! Peryod to zaczątku Słowiaństwa u stoków Karpat; od czasów niepamiętnych ciągnie się on do śmierci Atylli. Peryod drugi miałby miejsce od upadku Hunnów, do chwili, w której trzy państwa obok siebie powstały: jedno nad Wisłą — *Polska*, drugie nad Dnieprem — *Ruś*, i trzecie *Madiarskie* nad Dunajem, i oparłszy się o Karpaty, swoje tu granice pokładły. Jest to peryod, w którym wędrują Słowianie massami (gromadnie) z krain u stoków Karpat leżących, i przesiedlają się do ziem na Zachodzie i Południu leżących. Owo przesiedlenie się i w ogóle każde większe wstrząśnienie, opierające się o Karpaty musiało łączyć się ściśle z etnograficznymi u stoków tychże przemianami. Mniej więcej ma ono podobieństwo z każdą większą wędrowką narodu; ale zarazem i o tyle różni się od niej, że w Karpatach przybiera znamiona wędrowki narodu pasterskiego: odbywa się cicho, zwolna, bez hałasu, częstokroć tak, że ledwie wzmianki o niej napotkać się dają w historyi.

W trzecim peryodzie trzy te państwa: polskie, ruskie i madiarskie weszły w stosunki ze sobą przyjaźne, bądź też wrogie — dla własnego bezpieczeństwa, pewności i wygody poustawiały strażnice, porobiły zasieki, zbudowały bramy tam, kędy przyroda naznaczyła przechody w Karpatach i stałe pozakładały osady.

Jednakże mimo pobytu w tych tu górach dzikich i obcych plemion i mimo wpływu cywilizacyjnego trzech państw sąsiednich, mimo straży i zasiek — pasterz z swą rodziną, pędząc trzodę przed sobą, w tym i owym kierunku przebywał Karpaty, nie bacząc na zastrzeżenia i przepisy, i do dni naszych jeszcze zachował dawny swój charakter. Takie to piętno wieczyste, niby pocałunek wycisnęła przyroda na dzieci swych obliczu, wychowanych przez się na tych tu wierzchowinach, — i do dziś jeszcze Bojko schodząc z gór, powiada, że „na Ruś“ idzie — a górale zachodniej części kraju naszego, część Beskidów od Białej po wyłom Dunajca ciągnącą się, która ich od Wiślańskiego pogórza i dolin dzieli „polskim Beskidem“ zowią; jakby Polska i Ruś dla tych dzieci iglic wyniosłych i skał, nie stały się do dzisiaj rodzimym ich światem!

Panowie! Mniemam, że tu w górach najwierniej jeszcze przechowały się najdawniejsze znamiona słowiaństwa. Jednakże nie czas i miejsce potemu, bym licznie zgromadzoną publiczność, która obecnością swą odczyt mój zaszczyca, wiódł systematycznie przez wszystkie trzy okresy historii Karpat. Podejmuję się tu poczynić ważniejsze tylko uwagi nad przedmiotem, które zdołają może wyświetlić zaczątki Słowiaństwa u stoków Karpat, jakowe dojrzałem u sądowni waszemu i światłej uwadze przedkładam.

Zacznijmy od Kołomyi. Kołomyja jest osadą koło Myja, bo dawni Słowianie każdą rzekę *Myjem* zwali, a nasz górski lud, jak zasłyszałem, swemu Prutowi również daje to miano. *Potissum* — Potysie, zwala się Cisa, od osad nad nią, u dawnych rzymskich kłasyków. Analogia ta mimowoli przywodzi mi na pamięć miejscową kołomyjkę:

„Kołomyja ne pomyja —  
Kołomyja — misto!“

Rzekę Prut, która nurtuje u Worochty, płynąc z tej to Czarnogórskiej iglicy Howorły, już Herodot, żyjący lat temu 2300, zna pod imieniem *Porata* (Prąd). Pokuciem właściwie zowie się ta kraina pomiędzy Czeremoszem, a Prutem. *Kęty* nad Solą koło Oświęcima, kędy najdalej ku północy wysunęli się polscy górale. *Kuty* na Wisłoce, gdzie Rusini Lemki graniczą z dołniakami Mazurami. *Kutty* w pobliżu ujścia Czeremoszu do Prutu; a tam dalej za Prutem step Czarnomorski, kędy od wieków gniotły ziemię kopytami swych koni Nomady: Scytowie, później Getowie, następnie Sarmaci. Getowie, sąsiedzi heleńskich miast, nie byli pierwotnie Nomadami; ale step na który weszli, miejsce kędy przedtem koczowali Scyci, przerobił ich

na Nomadów. Rżenie ich koni, na których żony swe i dzieci unosili przed Aleksandrem i Lizymachem <sup>2)</sup> milszem się im stało, aniżeli melodye greckich fletni. Tu więc nad Prutem miejsce pierwszej i najbliższej walki ludów rolniczych z Nomadami.

Tu nad Prut uchodzili Gotowie przed Hunnów nawałnicą, i w ogóle góry zaprutskie od wieków były bezpiecznem dla ludów przytuliskiem. Przypominam tu ulubioną przez Słowian nazwę „Ukrainy“ zwykle tym ziemiom dawaną, kędy Słowianie graniczyli z obcymi ludami. Tak: Ukraina nad Dnieprem; ba nawet ziemie nad Wieprzem, kędy Rusini stykają się z Polakami imię Ukrainy nosiły; a Rusini Lemki braci swych na Węgrach *krajniakami* zowią. Tak też pojmuje i miejscowa przypowieść Pokucie jako Ukrainę. „*U nas Ukrajina — treba sobi samomu chłiba ukrojity*“. (U nas Ukraina — sam wasz sobie chleba ukroić.)

Jakaż jest najdawniejsza nazwa gór, do których Pokucie przypiera?

Góry Karpaty u Nestora kawkasyńskie <sup>3)</sup>, w kronice Hipacyewskiej <sup>4)</sup> jeszcze w wieku XIII. zowią się kawokazkiami, albo węgierskimi. Góry siedmiogrodzkie, kędy sławny ustawodawca Gotów Zamołskis przebywał, w górskiej tej głuszy natchnienia szukając, *κωκαλὸν* nazwane; a góry zaprutskie, w których szukał schronienia wódz Gotów Atanarych przez Hunnów rozbity, kawkolskimi (*Caucoladenses*) się zowią. <sup>5)</sup>

Słowo „*kyha*“ w karpatsko-ruskim narzeczu wysoką górę oznacza. <sup>6)</sup>

A wszystko to czyliż nie dowodzi, że dzisiejsze góry karpackie pierwotnie słowiańskie miano gór kawkazkich nosiły?

Skądże się wzięły nazwy Beskidy i Karpaty? — zapytacie panowie. Nazwy te pochodzą od Bessów i Karpów, ludów trackiego pochodzenia, których tu Rzymianie zastali już, gdy Dacyą owdąnęli. Sąsiedowali oni tam z Bastarnami; skąd Karpaty *Alpes Bastarnae* przewane. Bessy byli to, jak powiada o nich Lucanus, poeta rzymski — lud dziki, i miano swe otrzymał od mnóstwa wołów, które wypasał *boves* — βουες <sup>6)</sup>; a rozległy Beskid dla wypasu bydła bardzo się nadaje. Lud prosty czarta *biesiem* nazwał od *Biessów* <sup>7)</sup>, i dziś jeszcze Bojki górale wspominają o jakimś dzikim narodzie *Biesach - Osynach*. <sup>8)</sup>

Od Karpów przewano góry Karpatami, i miano to ich przyjęła nauka. Lud prosty imienia tego nie zna, i góry swe po prostu zwie tylko górami. Od Bessów *Beskid* pochodzi (Bes-kid) tj. grzbiet

Bessów<sup>9)</sup>). Jednak Beskidem lud górski nie zowie całego łańcucha Karpat, ale poszczególne góry tylko (grzbiety) i to wyłącznie w części zachodniej po rzekę Mizuńkę. Tu na Pokuciu nie ma już Beskidów.

Narody *Bastarny*, *Bessy* i *Karpy*, ci to wrogowie rzymskiego imienia, łączyli się: to z Mitrydatem, królem Pontu, to z Perseuszem, królem Macedonii przeciwko Rzymianom; często gęsto przechodzili Dunaj zimową porą po lodzie, pustosząc kraje za rzeką tą leżące; wreszcie między dwa ognie wzięci, od północy przez Sarmatów, od południa przez Rzymian opuścili góry, i za zgodą ostatnich przesiedlili się na prawy brzeg Dunaju, jako koloniści. Góry dziedziczą po nich imiona: Karpat i Beskidów!

Nazwa *Alpes Bastarnae* przeistoczyła się w *Alpes Vlastarnae*<sup>10)</sup>; a nazwa *Wołoch-Vlach* oznacza dzisiaj tych u Słowian, którzy trują się wypasem trzód.

Trzy są zjawiska w historii, które przeważnie pomagają skupieniu się narodów, a następnie wzajemnemu ich poznaniu: zabory siłą miecza, handel i religijna idea; a za nimi szła i korzystała z nich nauka. Starożytne mocarstwa runęły, handel wziął inny kierunek, idea religijna ustąpiła miejsca bardziej niż tamta dojrzałej... pozostaje nauka i zorzą nam do dzisiaj przyświeca!

*Ptolomeusz*, sławny geograf i astronom, żyjący około 170 lat po Chrystusie, za czasów jeszcze panowania Rzymian w Dacyi; *Ammianus Marcellinus* rzymianin, który opisał nam wojny Rzymian z Markomanami i inni, przechowali mnóstwo imion rodów przebywających wówczas w Dacyi. Nie wypada mi tu wdawać się w filologiczny rozbiór wszystkich tych imion; zacytuję tylko niektóre z Ptolomeusza<sup>11)</sup> i Ammiana<sup>12)</sup> na pierwszy rzut oka, pozwalające nam poznać dzisiejszą ludność gór naszych. I tak: Πενδαυήσιοι, Πατακήνσιοι, Σήνσιοι, Σαλφρήνσιοι u Ptolomeusza; *Amisenses*, *Pisenses* u Ammiana Marcelina nie jest że to nasz lud z nad Prutu, Potoku, Sannu, Solonki, Mizuńki, Pistyńki? Πυτολατήνσιοι u Ptolomeusza czyliż nie są naszymi *Petlakami*? tem imieniem bowiem zowią się dzisiejsi Rusini na Bukowinie i w Bessarabii osiedli. A Κοτήνσιοι Ptolomeusza wszakże to nasi *Pokucianie*?! Nazwie Κειάγελσιοι odpowiada góra *Kijowiec* nad Opirem i *Kijowiec* wieś z tamtej strony Karpat w stolicy Saroskiej. Nazwom Αλβιχήνσιοι, Ρατκήνσιοι odpowiadają dzisiejsze poloniny: *Albin* za Burkutem, *Raduł* i *Raduskuł*, a nazwie Βορδεήνσιοι wieś *Burdigen* koło Kocmann. Nazwa Κανικήνσιοι zapewnia nas, że rody w górach Karpatach osiadłe, zowiące się pierwot-

nem u Słowian nazwiskiem za miano góróm tym służącym, byli ich mieszkańcami: Wierchowinice, Górale.

Wszystkie te rody za siedzibę swą mają okolice, którym w ogólnem znaczeniu miano Pokucia dajemy — od Prutu do źródła Dniestru, i dalej po za wyciek Sanu.

Tak daleko sięgała Dacya. Dalej siedzieli *Bastarnae*, *Bleccoi*, a dalej na Wiśle *Wendowie*, t. j. Słowianie; a pomiędzy nimi Jassi, Παρυσῆται,<sup>14)</sup> Ζάζαραι<sup>15)</sup> dzisiejszym *Jackom* tj. góralom z Jabłonki, Podgórze Szlązka, i Zagórze, dzisiejszym góralom nad Rabą odpowiadają.

Tak więc na przeciwnych krańcach Karpat, nad Wisłą z Zachodu i nad Prutem od Wschodu, z pomiędzy tłumów najróżnorodniejszej dzicy, która tułała się po górach i rozdolach, wyraziście występują, już w czasach rzymskich, słowiańskie rody górniaków — Górali. Zawsze jednak zachodnia część Karpat w owych czasach mniej znana jest w historii, aniżeli wschodnia, pod zwierzchnictwem Rzymu zostająca. Rzymianie bowiem pobudowali tu drogi, przerysujące Siedmiogród, które aż do *Parolissum*, na Cisy wierzchowinach, a więc do kończyn dzisiejszych Węgier, do Marmaroszu sięgały.

W górach Karpackich robili oni poszukiwania za srebrem, złotem, mineralnemi wodami, solą, a może i za żelazem; dlatego też bardzo często municypia, (ogrodzenia) rzymskie, w stronach tych *Auraria*, *Aque*, *Salinae*<sup>16)</sup> mają nazwy. Dlatego zapewne koło Solki, — *Skała Owidowa* na Bukowinie; a być bardzo może, że połonina, kędy najlepszy burkut, imię swe *Albin* Rzymianom zawdzięcza, a stąd i lud obok mieszkający Αλβινησοι się zowie.

W zachodnich zaś Karpatach, nie wiem czyli imiona u Ptolemeusza: Βήρυοι, Πιέρυοι do Bieczy odnieść się dadzą! Również górskich mieszkańców *Burów*, przyjaciół Rzymian na granicy podbitych *Kwadów*, nie wiem, ażali do Słowian policzyć należy, mimo, że znana jest nazwa *Bernaków* górali zamieszkujących wielką osadę na Szlązku *Brenna* koło Jabłonki, i że niedaleko stamtąd jedno ze źródeł Wisły znajduje się na górze *Berenia* i rzeka *Brenna* z Karpat wypływa<sup>17)</sup>.

W tych okolicach nie panowali Rzymianie, wchodzili jednak w bliższe stosunki z ludami tu osiadłymi. W czasie wojny z Markomanami, Jazygami i Kwadami, Rzymianie inne ludy niemieckie i sarmackie daniną obłożyli, służby wojskowej od nich domagając się; góralów zaś, których przewódzcy po ukończeniu walk z Markomanami,



z gór swych zesłi, stanowszy w obozie Imperatora — Rzymianie zobowiązali się po wieczne czasy zaopatrywać zbożem <sup>18)</sup> — snąć wiele zależało im na przyjaźni i dobrem porozumieniu z dzikimi synami tych pustyń skalistych.

Jak ongi Bastarny, Piengitae, Cotty i inne ludy celtyckie zamieszkujące Karpaty, po których ustąpieniu zostało celtyckie imię *Pionin*, gór hardo i dziko sterczących nad Dunajcem, a mnogim szczytom Karpat od Jabłonki zacząwszy, aż do Siedmiogrodu pozostało miejscowe celtycki miano *Magura*; tak też i nazwa *Petra* obok: skała, *Clivus* obok: wierzch, które na przestrzeni całego pasma Beskidów spotykamy — świadczą o wpływie rzymskiej mowy, wywieranym nawet i na tę część Karpat, której miecz rzymski nie zdobył.

W Dacyi i na Dunaju, kędy panowali Rzymianie; pomiędzy Cissą i Dunajem, kędy rozszalał się Jazygowie, mnogie miana miast, jak *Uscenum* (Uście), *Tyssium* (Cisiec, Cisna), *Pessium* (Pest), *Tierna* (Czerna) czystym swym brzmieniem, właściwem tylko mowie słowiańskiej, niewątpliwie dowodzą, że początek swój zawdzięczają Słowianom. A stąd też okazuje się jawnie, że w ziemiach nad Dunajem i Cissą, przed Rzymianami i Jazygami musieli przebywać Słowianie, na których dopiero gruncie zatknęli sztandar swej potęgi Rzymianie, Jazygi, a Dakowie przed nimi, podwaliny mając już słowiańskie.

*Sarmatae Limigantes*, a *Sarmatae Arcagaragantes*, *Sarmatae Servi*, a *Sarmatae liberi*, tj. Sarmaci Jazygi na tejże samej ziemi, pomiędzy Cissą a Dunajem: jedni jako panowie, drudzy jako niewolnicy i sługi, długo przebywali w naprzężonych wzajemnych stosunkach.

Po ustąpieniu Rzymian z Dacyi w III. wieku, w czasie nawału ludów germańskich, jak Gotów, Herulów, Scytów i Gepidów, *Sarmatae Limigantes* podnieśli oręż przeciwko swym panom, i z taką uderzyli na nich siłą, że ci zmuszeni się widzieli ustąpić za Dunaj; ale następnie w połączeniu z Rzymianami, za ich pomocą wyparli Sarmatów *Limigantes* z ojcowskich siedzib nad Dunajem i dolną Cissą, które teraz rozdzielili pomiędzy siebie: Niemcy *Tajfale* z nad Prutu i Rzymianie z nad Dunaju <sup>19)</sup>.

*Sarmatae Limigantes* (byli to nasi Lemki) cofnęli się wówczas do skłónów Karpat południowych, i przez bardziej dostępny, bo niższy tak zwany szeroki *Beskid* — od Popradu do źródeł Dniestru, aż na północną jego stronę przewalili się.

Stało się to między 334—358 latami po Chrystusie. W lat sto później równy los spotkał współplemiennych Lemkom *Sotagarii* (Sota-

ków<sup>20</sup>), którzy przebywali w Panonii, a więc na prawym brzegu Dunaju, w pobliżu dzisiejszego jeziora Plateńskiego.

Po upadku państwa Hunnów, gdy wypędzonymi zostali z Panonii r. 454, Gotowie za przywoleńiem rządu rzymskiego uderzyli na Sotaków<sup>20</sup>) i przymusili ich do udania się na południowy skłon Karpatów.

Osiadłszy tu pomiędzy Ondawą a Łaboreczą, przy dawnych sąsiadach Lemkach, jeszcze w wieku zeszłym osobną prowincję pod imieniem Sokotaryi składali, przechowywawszy właściwości swego narzecza, rodowego typu i życia patryarchalnego<sup>21</sup>)

W lat 80 później, Karpaty w skutek takiego napływu Słowian z błogosławionych okolic Dunaju, przejęły się życiem słowiańskiem, aż do najdalszych swych zakątków.

Równie też zakwitło Słowiaństwo u skłonów Karpat i na równinach, leżących od gór tych ku północy.

Przypomnę tu panom ustęp z ody Szewczenka: „I potekły w odno more sławiańskiji riky“. (I zlały się w jedno morze słowiańskie strumienie.) „Za tobo wże buło powne słowiańskoje more“. (Wówczas było już morze słowiańskie pełnem.)

Szewczenko odę swą napisał w cześć znakomitego Szafarzyka, autora „Starożytności słowiańskich“, i zakończył ją słowami: *Sławcaż tobi Szafaryku wo wiky i wiky, szczo zwinio jesy w odno more słowiańskiji riky.* (Sława-ż tobie Szafarzyku po wieki, a wieki, — żeś sprowadził w jedno morze wszechsłowiańskie rzeki!\*)

I w rzeczy samej! zachowana wspólność, ba jedność nawet słowiańskich narodów, którą odnośnie do Słowian, ku wielkiej ucieśze uczonego świata, na polu historyi i lingwistyki dowiódł mąż ten sławy nieśmiertelnej, uczczony odą maloruskiego poety Szewczenka — jakże zdumiewająco potwierdza się i co do naszych krain podkarpackich.

Z Chorwacyi wyszli Chorwaci — siedm ich rodów. Mianem Bojków zwała się kraina, z której wyszli Serbowie. Chorwaci i Serbowie opuścili swą ziemię dobrowolnie, zawezwani przez imperatora Herakliusza dla walki przeciw Awarom<sup>22</sup>). Ci osiadłszy pobrzeża Cisy, niepokoiłi państwo Rzymskie. Czyliż imiona pięciu braci chorwackich, którzy część narodu chorwackiego wyprowadzili za Dunaj ó Κλουας, ó Δοβελος, ó Κοσέντζης, ó Μουχλώ i Χρόβατος nie są tożsame z nazwą naszych wsi i osad u podnóża Karpat: *Klukowā, Klukowice*, — *Lubela, Lubinka, Lubica*, — *Kosina, Kosinice*, — *Mochnate, Mochniaczka, Muchan, Muszyna*? a przedewszystkiem czyli imiona

*Chrobatos* (ὁ Χρόβατος) i osad: *Chrewt* w Sanockiem i *Chorwacze* pod Babią górą u górali Babigórców, obok osady *Kukowa* (przypominającą nazwę gór kawkaskich), czyliż nie są zgodnemi z sobą? Czyliż nazwa miasta *Josle*, które zbudowali Serbowie w nowej swej ojczyźnie, a miasta *Dioklea*, *Nona*, *Chlebena*, *Welicein* i inne, zbudowane przez Chorwatów, odpowiadające osadom w Galicyi: *Dukla*, *Nanow dił* koło Liska, *Wolica* koło Jasła, *Chlebna* koło Krosna itd... nie wskazują, że tu mianowicie nad Jasielką stykali się Serbowie z Chorwatami? <sup>23)</sup>

Z gór i podgórze rzekami, które jak Prut i Seret wlewają się do Dunaju, parły ludy słowiańskie już od lat 100 wówczas, i po zamarzłej powierzchni, bądź też w łodziach Dunaj przebywając, udawali się na prawą jego stronę. Dalszemu pochodowi Słowian zastąpili drogę tu nad Prutem, Bułgarowie w VII stuleciu, Madiary, a po nich Pieczyngi w w. IX

Pieczyngowie zwyciężeni ruskimi kniaziami nad Sotomlą, jak utrzymuje Nestor, potonęli w rzekach, a inni w niewiadome porozbiegali się strony <sup>24)</sup>. Czyliż miasto *Pieczyniżyn* w sąsiedztwie Kolomyi; czyliż owa głucha puszcza leśna, pomiędzy Bystrzycą i Łukwą, którą zaledwie jaka drożyna przebiega, jeszcze w wieku XIV. *Silva Pieczyngorum* <sup>25)</sup> tj. las Pieczyngów nazwana, nie wskazują nam, że tu schronili się rozbici kniaziami Pieczyngowie? Zwycięstwo to nad Pieczyngami r. 1038 na nowo otwarło wrota Słowianom tymrazem już pod kniazioń przewodnictwem. A lat 200 przedtem za Karola W. połączonemi siłami Niemców i Słowian skruszoną została potęga Awarów.

U rzeki Morawy, na zachodnim krańcu Karpat, powstało państwo Słoweńsko-Morawskie. Wielki książę Morawy Światopełk zwyciężył „kniazia u Wislech” <sup>26)</sup> tj. panującego nad Wiślanami. Światopełk rozszerzył granice swego państwa na wschód od Wagi, do rzeki Granu u południowego Tatrów podnóża. Dziewicze lasy Spiszkie ku południowi od Tatrów, do drugiej połowy w. XIII dzieliły Morawian Słowaków od reszty Słowian na Wschodzie.

Po upadku państwa Morawskiego, Polacy (bo już pod tym imieniem występują Słowianie z nad Warty i *Neci*) w r. 907, zagarnęli część państwa Morawskiego: mianowicie opanowali oni pogórze obu stron Bielaw, więc małe Karpaty tak, że w wieku XI granice Polski sięgały za Karpaty, po rzeki: Morawę i Uszę u Gradka morawskiego; jak o tem przekonują dwa dokumenta: jeden wyliczający miejscowości, które mi jeszcze Bolesław Chrobry wyposażył Benedyktynów Tyńieckich; i drugi dokument czeskiego księcia Brzetisława z roku 1031 wyposażającego kościół w Ołomuńcu, na Polski granicach <sup>27)</sup>.

Kraina ta z Karpatami Bielawami przypadła Polsce, jeszcze za Bolesława Chrobrego zwała się Karyntią tj. Chorwacją<sup>28)</sup> i o wiele później jeszcze wspomina się tu naród słowiański, różny od Słowaków *Wenedami* zwany — *Wandale*<sup>29)</sup>, ponoś ci sami, którzy jeszcze za czasów Tacyta i Ptolomeusza mieszkali nad rzeką Wisłą<sup>30)</sup>.

Wzmiankowałem, że państwo Morawskie nie przekraczało granic lasu Spiżskiego. Las ten dzielił Morawian od posiadłości Bólgarów. Na miejsce bowiem Awarów zwyciężonych i wygubionych przez Karola W., nad Cissą od brzegów Dunaju do podnóża Karpat, bółgarscy Słowianie posunęli się aż do Maramoroszu, zajęli przesmyki wiodące przez Karpaty ku Mołdawii; a w nieustannej wojnie zostając z cesarzami greckimi, napadali na Trację i inne prowincye; osiadłych tu Słowian jeszcze w VII stuleciu, zabierali do niewoli, kolonizując nimi Siedmiogród, Mołdawię aż po rzekę Milczę w ziemi Putna, i południowe stoki Karpat aż po Bodróg<sup>31)</sup>.

I dzisiaj, t. z. Dolniacy (Dołyszniaky) mieszkają u podnóża południowych stoków Karpat w komitacie Szatmarskim i w dolnych częściach komitatu Ungwarskiego, którzy zamianą „*szczo*“ na „*sztó*“ w wymowie zdradzają swe pochodzenie bułgarskie.

Z upadkiem panowania bułgarskiego, po tamtej stronie Karpat po osiedleniu się Madiarów, w równinach środkowego Dunaju i nad Cissą, nie wcześniej jak w końcu w. X. pomiędzy Polską, Węgrami i Rusią ustanowione zostały granice na rzece Topli.

Skoro, jak świadczy historia najdawniejszymi od wieków mieszkańcami w Karpatach są Słowianie — kiedy tu do gór tych przybyliśmy w gościnę — zapytamy następnie: co i o ile w górach tych zmieniło się z czasów odległej starożytności, a co pozostało — byśmy to mogli dziś jeszcze oczyma naszymi oglądać?

Odpowiem: Nie jedno zmieniło się w Karpatach, panowie! Wzdłuż i wszerek powstały granice polityczne; miasto narodów Noma-dów zastajemy tu stale osady. Granice polityczne przebiegające Karpaty, z biegiem wieków oznaczają się wyraźniej tem, że *Polska w podziałach* jak okres ten po śmierci Bolesława Krzywoustego Lelwel nazywa, Węgrom ustąpiła część Chorwacyi, zawiądnętej w r. 907, po upadku państwa Morawskiego; a to: górzysty kraj na południe Beskidu, rzec można: od źródeł Wisły aż do Popradu.

Transakcye<sup>32)</sup> ziem tych dotyczące, ściśle wiążą się z historią naszej Galicyi; czego wszelako nie chcąc rzeczy przewlekać, nie będę tu wyjaśniał.

Od lewego brzegu Popradu daleko za jego wylotem sięgała Ruś halicka, która w XII wieku oddziela się od W. księstwa Kijowskiego. W Osturni za Popradem dziś jeszcze mieszkają górale Rusini nieczem ionem od polskiej swej braci nie różniący się, jak tylko ruską słów wymową.

Tu na załomie Popradu stanęły wrota węgierskie, naprzeciw nich wrota ruskie. Były to sztuczne leśne zasieki z odrzwiami, i wchód ten z Rusi tutaj strzeżono. U źródeł rzeki Solinki, przy boku Sanu w dzisiejszem Sanockiem za Baligrodem, były drugie wrota węgierskie, których ślad pozostał w topograficznych nazwach osad na tem miejscu: *Dwernyk, Dwernyczok, Tworylna, Cisna, Procisna*. Z przeciwnej strony Karpat nad rzeką Czeroką stały wrota ruskie; u źródła Seretu znajdowały się trzecie wrota, służące za wchód nad rzeką Wizo przytoku Cisy <sup>34)</sup> i kędy jeszcze za czasów rzymskich, rzymskie *municipium Angustia* (Cisna) spotykamy <sup>35)</sup>. Droga to wiodąca od Seretu w głęboki kąt Węgier do solowarni Marmaroszkich o tu za Czarnogórą. Tu Rusini Huculi przesmyki gór podzielili między siebie i Rumuno-Wołochów, również lud pasterski, który po upadku państwa Bułgarskiego, z za Dunaju wyruszywszy, zgodnie bez krwi rozlewu osiedlił się w Siedmiogrodzie, Marmaroszu, i ztamtąd przez tę tu bramę Angustae przeszedł nad Seret.

Powiemy teraz nieco o granicach poprzecznych. W jaki sposób i jaka powstała granica napoprzek Karpat, dzieląca sobą słowiańskie w nich rody?

Królowie węgierscy zakładali miasta w Karpatach, budowali strażnice, osadzając w nich strażników, zmyślnych ludzi z Rusi, powierzywszy im obowiązek strzeżenia i posuwania granicy coraz dalej na północ. Tak powstała Marchia, lepiej: kraina, którą swym synom albo młodszym braciom, jako wyposażenie, królowie nadawali <sup>36)</sup>.

Po wielkim napadzie Tatarów r. 1241 i 1285, który spowodował pustki i wyludnienie Węgier, królowie węgierscy użyli Wołochów za kolonistów; rozdzielili tę Marchię na drobne części, które pod pewnemi warunkami rozdawali Wołochom, zobowiązując ich do osiedlenia ziem im danych mieszkańcami — w celu utworzenia stałych osad w kraju. Przykład ten naśladowali i królowie polscy, Rusią halicką owdładzszy <sup>37)</sup>.

W taki to sposób powstały osady z biegiem rzek i potoków, od podnóża Karpat zaczawszy, w najdalsze ich rozłomy. Czy to w Szaflarach u Podhalan w Tatrach <sup>38)</sup> czy to w Żabiem u Huculów <sup>39)</sup> — wszędzie obowiązywało prawo wołoskie, to samo, na którem formowały się stałe osady

Słowianin strzelec, łowiec i pszczolarz w początku, pasterz następnie, nie przywiązany do żadnej miejscowości i koczujący tylko wzdłuż rzek z swymi rodami — trzebił i korcował lasy, z drzewa budował szałas, którego już i nie opuszczał. Jednakże u podnóża, a mianowicie w miejscach kędy była sól, w czasach najdawniejszych już osiadali pasterze. Ztąd osad u podnóża Karpat takie jak: *Solna bania*, *Rosulna*, *Solec*, *Starasól* itd., które, mojem zdaniem, są najdawniejszymi osadami w Karpatach.

Okrom tego jeszcze wielce przyczyniły się do osiedlenia gór tych horodki pobudowane na gościńcach, przez Karpaty i przesmyki ich wiodące, a także klasztory w dalekich puszczech lesistych, lub w pobliżu tychże grodków zakładane jeszcze za czasów ruskich. Horodek upadł — klasztor zniesiono, a założona przy nich osada została nietkniętą.

Przykłady, stwierdzające ogólne moje spostrzeżenia nad powyższym przedmiotem, pomijam panowie. A mógłbym ich mieć nie mało, nawet zacytować kilka ze stron <sup>40)</sup> kędy przyjechaliśmy w gościnę; gdyby mi jeszcze nie pozostało dać odpowiedź na pytanie: Co, mimo tych przemian do dni naszych pozostało w Karpatach, z czasów najdawniejszych?

Przejażdżka w Karpaty, wzdłuż i wszerz, mogłaby przekonać każdego o istnieniu właściwości bytu pierwotnego, jakie mimo przemian historycznych i socyalnych do dzisiaj przechowały się u gór tych mieszkańca; mianowicie, że narody góralskie do dziś 1) zatrzymały swe imiona, swą, że ją tak nazwę: terytoryalną ciągłość, mimo granic politycznych; właściwości swej odzieży, własne narzecza, fizyologiczny typ, odpowiednie odrębności rodowego pochodzenia, miejscowości, którą zasiedlają, i historii, którą przeszli. 2) Podróż podobna przekona nas, że tu i owdzie wiernie zachował się obraz pierwotnego socyalnego ustroju Słowian, w całości oparty na rodach i związkach rodowych i krewnych. 3) Że przechowały się najwierniejsze znamiona, jakimi to wpływy przyroda odbija się w sposobie życia i w całym jestestwie górali. Tak i imię Bojki dzisiejszym góralom z nad źródeł Dniestru i Łomnicy, — Huculów *uł-huc* po rumuńsku: „ten zbój“ góralom od źródeł Łomnicy do Karlibaby na Bukowinie i do Seretu dawane — zgodne jest ze świadectwem Tacyty o dawnych Wenedach tj. Słowianach, że ci góry i lasy, jak zbójce przelatują (*latrociniis pererrant*). Ziemia skąd wyszli Serbowie od Prutu do Wisły, jeszcze za czasów Konstantego Porfirogenety 950 lat po Chrystusie *Búxci* (strennus, boiko) nazwana; a

Σαβωνοι, Κοιστοβωνοι u zachodnich Karpat, wspominają się u Ptolomeusza i innych <sup>41)</sup>.

Imię rodu karpackiego „Pitti“, na tablicach Pewtyngera sporządzonych za Alexandra Sewera, z r. 230 po Chrystusie przypominają *Pettaków* przewanych tak od peteka, t. j. rodzaju krótkiej odzieży, lub pętlie, któremi wierzchnią swą odzież zdobią. A własności odzienia czyliż nie charakteryzują naszych Lemków, Górali z nad Wisłoki i Sanu tak, że i dziś oni od odzieży swej „*czuhy*“ Czuhoncami i od ubrania krótkiego: *kurtakami* są zwani. Następnie, sprawdzilibyśmy, że Słowianie karpaccy jedynie z powodu właściwości wymowy: „*so, czo, łem, łysze*“ — *Sotakami, Czotakami, Łemkami i Łyszakami* się zowią; a to: Słowianie pomiędzy Ondawą i Laborczą — *Sotakami*; mieszkańcy szerokiego Beskidu po obu stronach Karpat *Łemkami*, a mieszkający od tych na wschód: Rusini węgierscy w stolicy Maramoroszu, właśnie dlatego, że miasto „*łem*“ — „*łysze*“ mówią — zowią się *Łyszakami*!

Lemki obok właściwego sobie akcentowania słów, przechowali jeszcze znaczną liczbę starych wyrażeń, napotykanych u Nestora <sup>42)</sup>, i to, co u innych Słowian dawno się z wiekiem zatarło: cieniowanie niektórych samogłosek, jak *ě, i, y*, to w ich wymowie ściśle się przestrzega. Wreszcie mimo politycznych odgraniczeń, mieszkają Huculi i na węgierskiej stronie Karpat z tamtej strony Czarnogóry, w 10 osadach nad źródłami Cisy; a Górale np. polscy z nad Soli lub Raby od górali węgierskich w niczem się nie różnią, chyba strojem, przez ostatnich od Węgrów przyjętym.

Zapytamy dalej: co przechowali Górale z dawnego bytu?

Podania ludowe mówią nam o Majkach, wesółych tanecznicach ongi nad polami i trzodą opiekę mających, — że one i dziś pływają po miłych im *majdanach*, — miejscach gier ludowych, z czasów poganizmu. Mówią również o szczęśliwości owych lat, gdy Majki żyły tu z ludźmi pospół. Również o wiedzimach wzmiankują — niewiastach z duszą przejrzystą bez skry ludzkiego uczucia w sobie, które rzuciły dom i rodzinę, poświęciwszy się badaniom tajemnic przyrody. Nie sąż to, panowie — echa dawno minionych, przechrześcijańskich czasów?

Przyroda gór karpackich wielce sprzyjała podziałowi na rody i rodziny: rody osiadły nad rzekami, a rodziny, każda z osobna po wyniosłych wzgórzach. U Hucula wzgórze takie *hruniem* się zowie (hrun<sup>\*</sup>). U polskich górali napotykamy zwykle siela ciągnące się

<sup>\*</sup>) U polskich górali: „groń“.

dolinami nad rzeką tak, że nie wiesz: gdzie się jedna wieś kończy, a zaczyna druga; ba nawet miejscowy góral nie rzadko wsi swej nazwać nie umie; lecz wie bardzo dobrze, kędy ten lub ów z ojców rodziny (gazda) ma swoje mieszkanie. A znana przypowieść: „Co kraj, to obyczaj“, „inna chata, inna hadka“ (myśl), a u Huculów: „szczo hruń, to jensza *ustanowa*“, czyliż nie jest w tej formie wyrazem socyalnego ustroju dawnej Słowiańszczyzny? A dalej, czyliż przyroda nie jest jedną i tą samą dla wszystkich górali, w częściach Karpat, kiedy góry łysieją, tj. gdzie po nad smerekowe i sosnowe lasy wystrzelają „hole“ i „połoniny“ — hole (hale) u Podhalan w Tatrach, a połoniny u Wierchowinców — tak górale połonin Bojki nad Opirem i Orawą i Huculi nad Prutem i Czeremoszem, z dumą w sercu lubią się nazywać.

Tenże sam pływak na tratwie lub łodzi, jakim był Słowianin, gdy ze szczytu Karpat rzekami płynął do Dunaju; ten sam strzelec-łowiec, pasterz bez wołu, woza i pługa, czem był on od wieku — jeszcze i dzisiaj w tych górach jest on prawie Nomadą.

Owe karawany niewiast i mężczyzn, wierchem powracających z pobliskiego jarmarku w góry do domów, tenże sam chód połoniński tj. wygon owiec na połoninę, który odbywa Wierchowiniec, równie i Podhalalin w Tatrach z pewnem jakby namaszczeniem. A te dźwięki trembety pasterskiej, towarzyszące życiu w chwilach radości czy smutku — o jakże cudownie, jak porywająco odbijają od skał i jarów ich krótkie, często powtarzane echa!

Panowie! słowo me nie silne — Homera potrzeba, by plastycznie zidealizował świat, kryjący się tu oto, w tych górach!

---



## Odsyłacz.

- 1) Poselstwo do Atylli około r. 448 *de legatione* u Pryska. Jornandes 441
- 2) Arrian. I. 2. Diodori Siculi I. XIX.
- 3) Latopis Nestora r. I.
- 4) Latopis Hipacyowski str. 165.
- 5) Strabo III. 298. Ammianus Marcel. 31. 4.
- 6) Lucanus V, 441.
- 7) Ptolom. Geogr. III. 5.
- 8) O mieszkańcach wschodniej części gór karpackich. Wagilewicz w Przeglądzie naukowym. Warszawa 1844. stron 56.
- 9) Wiadomość historyczna i geograficzna o Żywieczynie Eug. Janoty. Cieszyn 1850. „Grzbieł barana koło Szczokowa na Szlaku nad Wisłą nazywają kidem.“
- 10) Tabulae Peutingerianae.
- 11) Ptolom. geogr. III. 8.
- 12) Ammian. Marcel. 17. 13.
- 13) Rys histor. o Huculach. Witwicki. Lwów. 1863.
- 14) ap. Gruter p. 259. 8. v. Uckert Geographie der Griechen u. Römer. III. B. II. Ab. Weimar 1846. S. 611.
- 15) Eustathias ad Dionys. 310. Uckert. p. 435.
- 16) Tabulae Peutingerianae. — Collegium aurariorum w Dacyi i — Christiani ad metala damnati — tamże. Zależno zwało się u Rzymian Aurarium.
- 17) Rzut oka na północne stoki Karpat Wincentego Pola. „Breniaki w jednej wsi Brenna“. Siłęscy górale nie różnią się od górali zachodniego Beskidu i Tatrzańskich, osiedli na wierzchowinie rzeki Morawki, na wierzchowinie rzeki Olszy i na wierzchowinie rzeki Breny. — Encyklopedia powszechna. Warszawa. „Karpaty“. Wisła wypływa z 8 źródeł — grzbiety Borania (Burani) etc.
- 18) Dio Cassius 72 L. 2. 3. kładzie obok siebie: Jasygi, Burri, Wandali. O zasilaniu zbożem ludów góralskich mówi Dio Cassius I. 75 c. 18.
- 19) Hieronimi Chronicon ad a. 337. et Valesii p. 661. bei Zeuss Germanen und ihre Nachbarn „Sarmaten“. Eusebii vita Const. I. IV. c. 6. Ammianus Marcell 27. c. 12. 13. Szafarzyka starożytności słowanske.
- 20) Jornandzs c. 50.
- 21) Die ungarischen Ruthenen, ihr Wohngebieth, ihr Erwerb und ihre Geschichte v. Herm. Ign. Biedermann. Insbruck 1852. S. 95 u. a.

<sup>23)</sup> Constantinus Porphyrogeneta. c. 30. 31. 32.

<sup>24)</sup> Constantinus Porphyrogeneta c. 33. c. 31. Chlebna, wieś koło Krośna, Wolica, wieś koło Jasła itp.

<sup>25)</sup> Latopis Nestora rozdz. 54.

<sup>26)</sup> Sarnicki descriptio veteris et novae Poloniae. Lubieniecki Poloneutichia. Królestwo Galicyi Aug. Bielowskiego Biblioteka Ossolińskich. Lwów. I. 1862.

<sup>27)</sup> Żywot św. Metodego. A. Bielowski, Monumenta Poloniae. T. I. Lwów 1854. str. 107. c. 11.

<sup>28)</sup> Boczek codex diplomaticus et epistolarium Moraviae. I. 112. Bulla Gregorii IX. Szczygielski Tyneciana.

<sup>29)</sup> Bogufali Chronicon. „rex praefatus Boleslaus cum metas Poloniae—Cissova ac Danubio fluvios Hungariae ac Carinciae -- statuisset.

<sup>30)</sup> Compendium Hungariae geographiae 1779 p. 301 (Biedermann Ruttenen u. s.) „Slavi contra omnium sunt copiosissimi, quod in dies eo plures Arvenses, Vandali, Russi seu Ruteni, Polinique demigrant.“

<sup>31)</sup> Taciti Germania I. c. 43. 46 Ptolomei Geographia III. 5.

<sup>32)</sup> Szafarzyka starożytności słowackie w Prace 1857. Bolharowe.

<sup>33)</sup> Anonymi gesta Hungarorum.

<sup>34)</sup> Długosz a. a. 1185 Wladimirus „Poloniam frugum collectione et messe occupatam irrumpens, omnem circa *Premisliam consistentem oram, sub ditione Poloniarum tunc constitutam* invasit. Długosz ad a. 1190 „dissidium inter Poloniae et Hungariae regna ex Haliciensis Ducis Wladimir per Casimiri Poloniae ducis restitutionem exortum — pluresque inter se diferunt *tractatus*“ (Barones et Consiliarii Poloniae et Hungariae). Długosz a. a. 1197 „foedere insuper cum Casimiro Polonorum duce, per Wladimirum cum restitutus esset icto.“ Chronicon Bogufali. (Historia P. Naruszewicza. Warszawa 1863. T. III. str. 363. nota 145) Latopis Hipacyowski II. str. 160: „Korol Andrej posadi syna swojeho w Hałyczi a Zestkowi da Peremyszł“. Bogufali Chronicon u. s. „Boleslaus rex — castelaniam de Spiż — et loco ejusdem castelaniam Premisliensem nominare dotalitii filiae suae recepit.“

Są to transakcje z różnych czasów, dotyczące tejże samej spornej rzeczy, pomiędzy Polską a Węgrami.

<sup>35)</sup> Isidowanije na poły otczestwennoj heohrafi i istorii Isidora Szaraniewycza. Starini puti rusko-uhorski czerez Karpaty. Wo Lwowi 1869.

<sup>36)</sup> Αγγουα (Ptolomei geogr. 52° 15' long. 47° 15' lat.) U Ptolomeusza stopnie długości o 10° różnią się, tak że 52° 15' jest właściwie 42° 15' podług dzisiejszej rachuby.

<sup>37)</sup> Annales Hildesheimenses. Pertz III. 98. Henricus Stephani regni filius, dux Ruizorum. Bogufali Chronicon apud Somersberg II. 26. „Casimirus duxit uxorem, filiam Romani principis Russiae.“

<sup>38)</sup> Tak Teodor Lubartowicz i Świdrygajło z działów Jagielly władali ziemią na Rusi czerwonej: Żydaczowską, Stryjską i Śniatyńską. Dokumenta pisane po rusku z r. 1413, 1421, 1430 znajdujące się w archiwum familijnem rodziny Dzieduszyckich. O monetach halicko-ruskich. Kanonika Stupnickiego. Biblioteka Ossolińskich. T. VII. Lwów. 1865. str. 154.

\*) Zeiszner. Pieśni ludu Podhalan i wiadomości o Podhalanach.

\*) Nadanie księcia Świdrygełły z r. 1424. Stupnickiego o monetach halicko-ruskich u. s. strona 154.

40) Uroczysko: Gródek nad Prutem blisko jego źródeł, a uroczysko Manastyr nad źródłem Bystrzycy, niedaleko od Gródka. Kummersberg Karte von Galizien. — Witwickiego Rys historyczny o Huculach u. s. świadectwo Petra Korczuka Hucula starego w Żabiu „teraz na Żabiu mamy wiele chat; ale ród mój zapamiętał tylko chat siedm.“ — Temu odpowiadają siedm pagórków, na których dziś Żabie rozłożone. „Na wierzchołkach tych nie było cerkwi, dzieci do chrztu noszono do Kossowskiego monasteru.“ I dziś w Kossowie cerkiew zowie się monasterem, a część Kossowa: Manasterzyska. — Wostokow w opisie muzeum Rumiancewa 1842 str. 706 chronograf z końcem XVI stulecia. „Zapyska o monastyrze Zanowi w Marmaroszy blisko miasta Syheta, w horach Połonynach na rici Uhli — „Monaster między rzekami i górami, cerkwie: Wniebowstąpienia i 330 braci — żyją w górach, sięją proso na kaszę i mają u siebie owiec po 1000 sztuk i więcej; w monasterze tym krynica i woda w niej słodka itd. Naukowyj zbornyk 1865. Spysok monastyrzej Wasylja W. suszczestwowawszych w Marmaroszy. Kralickoho. — Janota. Historczno-topograficzna wiadomość o wodach lekarskich Bardiejowa. Kraków 1858. „w początku XIII. wieku, wśród lasów, które dotąd okoliczne wzgórza częściowo okrywają, założono opactwo Cistercytów“ w celu „prędszego zaludnienia okolicy dzikiej, górzystej i lesistej, trzebieńienia lasów, zaprowadzenia rolnictwa chrześcijaństwa, a niezawodnie ugruntowania jego w nieogladzonych umysłach i mieszkańców tamiecznych gór i lasów.“

41) Ptolom. geogr. III. 5. Uckert u. s. p. 435.

42) Rusyny Lemki. Toronśkoho. Zorja Hałycka jako Album na r. 1860. stor. 424. 424. itd. słowo „ochybyty“ „zochabyty“ (zochabić) w znaczeniu łyśzyty (zostawić) itd.

\*) Radowecko - Czernowecka epyskopia i światyteli jeja — soczynenije A. Petruszewycza. (Zorja Bukowyńska 1870).

